

GWIAZDA GÓRNOŚLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy!

Podajmy sobie dłoń jako brat bratu,
I w miłość wzajemnej zespolmy ramiona!



Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Stójmy zlaro ku offerze,
Ono zejdzie w pośród trudu,
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu (Beuthen O.-S., Gleiwitestr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyję A. Sławiński, Paris, Rue Véveléy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Jeszcze można zapisywać

Gwiazdę

która wychodzi dwa razy w tydzień, we wtorki i piątki, a kosztuje wraz z „Przyjacielem Domowym“, wychodzącym dwa razy na miesiąc, tylko

jedną markę na kwartał.

„Gwiazda Piekarska“ zapisana jest w katalogu pocztowym: „Zweite Abtheilung“ 9 polnisch, Nr. 34 pro 1890.

„Gwiazda Górnoszlązka“ zaś zapisana jest w katalogu pocztowym „Zweite Abtheilung“ 9 polnisch Nr 33 a.

O NIEBIE.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 80.)

Gdyby się nas kto pytał czy nietylko dusze, ale i ciała w niebie chwałę mieć będą, tym odpowiemy, że jako ciało wraz z duszą na Niebo robiło, tak też wraz z duszą po powszechnem zmartwychwstaniu chwałę w Niebie mieć będzie. Uwielbi Bóg ciała wiernych swoich tak, że będą jasne jako słońce, subtelne jakoby Anielskie, niecierpiące i nieśmiertelne. Każdy zmysł będzie miał swoje błogosławieństwo. Oko będzie patrzyło z radością na Pana Jezusa, Najświętszą Maryję i innych Świętych, ucho będzie się cieszyło słuchaniem wdzięcznych głosów Aniołów świętych chwałę Bogu wyśpiewujących. Usta będą napełnione smakiem wszystkie smaki w sobie zamkniętym, zapach i wonność będzie niewymowna, która z owych ciał uwielbionych Świętych Pańskich wynikać będzie. Osobliwie zwłaszcza te członki i zmysły, które co ucierpiały, albo uczyniły dla miłości Boga, mieć będą bez wątpienia, szczególniejszą swoją chwałę, bo jeżeli na tym jeszcze świecie Bóg niektórych Świętych uwielbił ciała, jako to oczy św. Ludwika Biskupa Tolosańskiego, że niemi nigdy na twarz białogłowy nie wejrzał. Tak św. Franciszka Xawerego rękę, którą tak wiele tysięcy pogan ochrzcił. Tak św. Jana Nepomucena i Antoniego Padewskiego język, pierwszego dla tego, że sekretu Spowiedzi się nie wydał, drugiego zaś, że kazania żarliwie miewał. Tak św. Katarzyny Seneńskiej lubo się inne członki w proch rozsypały, głowa jednak cała została, bo że ją cierniem koronowała. Jeżeli, jeszcze tu na tym świecie, tak uwielbia Bóg ciała Świętych swoich, cóż będzie w Niebie,

które jest miejscem nagrody i wiekistego błogosławieństwa?

Cóż za pożytek weźmiemy sobie z tej krotkiej nauki? oto ten, że jeżeli która inna rzecz, tedy Niebo nam powinno ochoty dodawać, żebyśmy jak najusilniej na zbawienie robili. Tak święci Pańscy, patrząc na Niebo, słodzili sobie wszystkie przeciwności życia tego, i szczęścia tego nagrodą najbardziej się pobudzali do doskonałego chrześcijańskiego życia. I lubo św. Augustyn zwykł był mawiać: choćby ani Nieba, ani piekła nie było, choćby Bóg spalił Niebo, i zalał piekło, tedybym Mu służył, i kochał bym Go, bo Mu służyć i kochać Go chcę nie dla nagrody Nieba, nie dla bojaźni piekła, ale dla samej dobroci i miłości Jego, że tego godzien, abym Go kochał i Jemu służył. Gdyż jeżeli Święci owi Pustelnicy dodawali sobie ochoty, przez małe okienko na kawałek Nieba poglądając, czemuż my nie mamy się pobudzać do gorącej służby Boskiej, którzy całe Niebo nam zgotowane widzimy. O św. Ignacym czytamy, że kiedy co o Niebie słyszał, albo mówił, odchodził od siebie, tak często zwykł był oczy ku Niebu obracać, że go pospolicie nie po imieniu nazywano, ale temi słowy: „Ten Ojciec, który często na Niebo pogląda“. Podobnie czytamy o św. Benedykcie i Bernardzie, że kiedy co o Niebie mówili, cali się zapalali i prawie gorzeli pragnieniem, aby go osiągnęli. Czytamy i o owych świętych Matkach, że gdy ich synów na Męczeństwo prowadzono, one im serca dodawały, wołając na nich: synaczkowie nie bójcie się, i nie lękajcie śmierci, Niebo was czeka, na to się zapatrujcie; czem sobie wszystkie męki i wymyślne tyranów katowanie słodzili.

Tak i nam wszystko miło być powinno, wszystkie życia tego przykrości słodkieby nam być powinny dla Nieba. Patrzcie, jako ochotnie i usilnie pracują rzemieślnicy dla doczesnej zapłaty? Czego nie ucierpią żołnierze dla mizernego żołdu? Na co się nie odważają kupcy dla niepewnego zysku? Na cóżby się odważyć nie powinien człowiek zbawienie kochający, dla osiągnięcia dobra wiecznego? Ale my tego nie pojmujemy i rozumieć nie chcemy, bo jesteśmy jak owe dzieci, które woła sobie obrać ładne jabłuszko niż majątność, bo jabłuszko widzą, a majątności nie widzą. Tak i my te doczesności kochamy, i do nich całym sercem przystajemy, a o ową majątność Niebieską, która nas wiecznie szczęśliwymi uczynić może, nie dbamy. Przypominamy tu sobie piękną przy-

powieść św. Barlaama, którą w życiu św. Józefata, Indyi królewicza czytamy: W pewnym Królestwie był taki zwyczaj, że tylko na dziesięć lat króla wybierano, a jak się dziesięć lat skończyły, z owej dostojności sromotnie go zrzucano, na wygnanie posyłano, a innego na jego miejsce, na tron wsadzano. Trafiło się tedy, że gdy jednego obrano, całe owe dziesięć lat na rozrywkach, uciechach strawił, wszystko to, co miał, marnie tracił, mówiąc sobie: dobrze mi i to, że przez dziesięć lat, wygody jakiej chcę użyję. Gdy się lata królestwa jego skończyły, na wygnanie skazany, ze wszystkiego złupiony, w wielkiej nędzy i biedzie od głodu umierać musiał. Drugi, który po nim nastąpił, był mędrzy, żył skromnie, nie hulał, nie marnował, nie tracił i co tylko mógł przez owe dziesięć lat zbierał, a na owe miejsce, gdzie miał być wygnany, przesyłał. (Dokończenie nastąpi.)

HISTORIA BYTOMIA I PIEKAR.

CZEŚĆ II.

ZWIERCIADŁO

poprawionego grzesznika,

czyli
Historia o źródle żywej wody, którego jeden nieszczęśliwy grzesznik długo napróżno szukał, aż je u stóp ołtarza Matki Boskiej Piekarskiej znalazł.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr. 80.)

Albo znowu taki był zwyczaj u nas na Szlązku Górnym, gdy jeszcze przedzłani i masyń tyle co dzisiaj nie było i każdy prządk kto tylko wrzeczono uchwycić podołał, że się wieczorami „na prządki“ do chat wspólnie zbierano, aby weselej było prząść wspólnie w długie zimowe czy jesienne wieczory, co zresztą i w innych okolicach bywało podobnie. Tedy przy takim prządzeniu, bajki sobie opowiadano; a gdy kto znalazł się mądry, czy to starzec lub staruszka, dawne pamiętający czasy, czy sam organista, czy wojak uczciwy, który dużo świata widział, albo też i kto uczony ze dworu czasem zaszedł na te prządki, natenczas było czego posłuchać, bo mądry mówił piękne rzeczy, a inni słuchali. Więc słuchacze i zbudować się i nauczyć mogli różności, o dawnych i dobrych zwyczajach, o dalekich krajach i ludziach odmiennych, o różnych pięknych przykładach czy ze Świętych Pańskich, czy z innych ludzi zacnych. Wszystko to opowiadało się mądrze i wesoło, tak, żeś się raz zasłuchał czy wytrzeszczywszy, a drugi raz i roześmiał, a zawsze pożytek odniósł, dowiedziawszy się czegoś nowego i uczciwego. Były zatem i owe „prządki“ też bardzo pięknym zwyczajem, i nazywało się to po innych okolicach „wieczornice.“ Tak to było dopóki Juda się w to nie wdał, ale jak się tylko wdał, tak zaraz stary zwyczaj zepsuł. Bo najprzód zaczął lada jakie gawędy

czyli bajki sam prawić, głupio i zdroźnie gadają, boć rozumu porządnego nie miał, ale że to głupstwo ludzi śmieszyło, więc zaraz inni tacy jak i on zaczęli go naśladować, a że jedno złe do drugiego ciągnie, toż z tej wesołości nieprzystojnej zaczęto i wódkę przystem popijać, gdy Juda pierwszy ją przyniósł. Nareszcie, gdy się już te „prządki“ ku końcowi miały, podmówił Juda, żeby sobie zabawę taką wyprawic, na której wszystko było co dusza pragnęła: jadło się, piło, tańcowano, jak w karczmie, a nawet i gorzej. Gdy więc za sprawą Judy uczciwe „prządki“ zamieniły się w nieprzystojne schadзки, tedy zaraz ludzie porządni przestali na nie uczęszczać; nie szedł już tam nikt ze dworu, ani nikt ze zacnych starców, bo ich tam słuchać nie chciało, a za to wszedł raz niespodzianie sam ksiądz proboszcz Fitzek, i własną osobą schadzke taką nieprzyzwoitą rozpędził, potem zaś na kazaniach surowo rozwiązałości te gromił.

W Mięsopesty i Ostatki znów ten był zwyczaj na Szlązku u nas, że parobcy jednego z pomiędzy siebie za niedźwiedzia w kozuch do góry włosem przystroiwszy, wodzili go po gospodarzach, dary dla ubogiego niedźwiedzia zbierając, a potem sobie z tego wyprawiali ucztę. Chociaż to w tym zwyczaju nie pięknego nie było, to przecież młodym należało też trochę niezdrożnej uciechy pozwolić, i chętnie też w każdej chacie obdarzano owego niedźwiedzia. Ale jak się tylko Juda w to wnięszał, zaraz z niewinnej zabawy zrobiła się gorsząca swawola, bo aby więcej na hulanie zebrać, z rozputy, gdy niedźwiedziowi w chacie podarki dawano, jego towarzysze, co jemu niedano to ukradli po prostu, bezwstydnie, i dopiero tak nakiadłszy, muzykę sobie sprawiwszy, od niedzieli do wtorku tańcząc, wrzeszcząc, dokazując nieubyczajnie, kradzieży owych używali, z czego przy wielkiem wódkużyciu, zazwyczaj pobili się w końcu. Wszystko to za Judy podmową i przykładem.

W Popielcową zaś Środę, z dawien dawna był zwyczaj, że każda młoda mężatka, która w tymże roku za mąż poszła, musiała się parobkiem wykupić, za to niby, że z kola dzweczka wystąpiwszy już i towarzysztwo młodzieży porzuciła. Nie było i w tem zwyczaju i nic pięknego, ale i zdrożności nie było, tylko pamiętka bardzo starego obyczaju, a to się „Cąbrem“ zwało. Ale i w tem potrafił Juda pobruździć, tak, iż bardzo i okrutnie brzydkiem to się zrobiło; gdyż wódkę poddając, wszystkich częstował, aż pomiędzy kobietami znalazły się i takie; które się rozswawoliły brzydkiem.

Przy chrczinach, gdy się zdarzyły, przy wesełach, i przy pogrzebach, wszędzie gdzie się tylko Juda wkręcił, zawsze tą wódką wojował, poddając ją ludziom, a przez nią do wszystkiego złego ich powodząc, tak aż się przeróżne zdrożności i zgorzenia działy i pijatyki, i biatyki i marnowanie okrutne czasu, groza i zdrowia; popiwszy się na chrczinach, czasem i dziecko wódką napojono, aż zmarło; albo znów niedorzeczności czyniono różne, a po pogrzebach, pijąc a płacząc, do swawoli w końcu dochodzono. Wszystkie te niegodziwe psoty Judy, zażegnawali proboszczowie nasi, na każdym kroku broniąc ludowi swawoli, towarzysztwa różne i pobożne schadзки tamtym nieprzystojnym przeciwstawiając, i wojnę wypowiadając wodce nieszczęsnej; bo co samego

J. Tichauer Szarlej.

Szanownej Publiczności Szarlej i okolicy polecam sobie polecić mój dobrze zaopatrzony **SKŁAD** po takich cenach:

7/8 szerokie flaneli, nowe wzory, lukić od	M. 60 f. po z
7/8 " " " " " " " " " "	80 " "
7/8 " " " " " " " " " "	20 " "
Lamy na suknie " " " " " " " " " "	20 " "
Barchany " " " " " " " " " "	22 " "
3/4 Poszwy bawełniane " " " " " " " " " "	33 " "
3/4 Poszwy lniane pod gwarancją " " " " " " " " " "	25 " "
Wielki wybór chustek do okrycia w nowych w. o. rach i z czystej wełny od . . .	3 M. 75 do 20 M.

Garderoba dla Panów.

Zimowe paletoty od . . . 12 m. — f. pocz.
 " dla chłopców . . . 9 " " " "
 Szynle (Kaisermantle) . . . 3 " 60 " "
 Materyalne ubrania żakietowe od 15 " " " "
Ubrania dla dzieci w wielkim wyborze, dalej ubiory dla robotników z angielskiej skóry i z drylichu po takich cenach.
 Przyjmuję także obstalunki podług miary, zaręczając za dobry krój i wykonanie podług figury pod gwarancją, z nadmienieniem, iż obstalunki szybko się wykonywają.

PANNY

chcące się **myć modniarską** mogą się zgłosić do **Magazynu Mod** pod firmą:
Au bon marché
 w Bytomiu G.-Szl., ul. Gliwicka 13.

HISTORIA

Bytomia, Piekar i Okolicy

ORAZ

Opis cudownego Obrazu i Kościoła W PIEKARACH.

Z wiarogodnych podań ludu zebrana, wyszła z druku Część pierwsza nakładem redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej” w Bytomiu G.-Szl. ulica Gliwicka Nr. 13-ty. i tamże jest do nabycia. Cena 30 fen. zawiera stron 96. Biorącym w większej ilości dostępuje się odpowiedni rabat.

Drukarnia polska,

w Bytomiu G.-Szl.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty wykonywa

wszelkie roboty drukarskie

od najmniejszych począwszy, jako to: kart wizytowych, adresów kupieckich, rozmaitych etykiet, statutow etc. etc.

Poleca się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism perjodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuracie i tanio wykonane będą.

Stanisław Czerniejewski.

Keine Hilfe für Brustkranke giebt es, wenn der

Leidende sich zu spät nach Rettung umsieht. Wer an Schwindel (Auszehrung), Asthma (Athemnoth), Luftröhrencatarrh, Spitzenaffectionen Bronchial- und Kehlkopfcarrh etc. etc. leidet, verlange und bereite sich den Brusthee (russ. polygonum), welcher echt in Packeten à 1 Mark bei Ernst Weidemann, Liebenburg a. Harz, erhältlich ist. Brochüre gratis und franco. (V)

Technicum Mittweida — Sachsen. —
 a) Maschinen-Ingenieur-Schule
 b) Werkmeister-Schule
 — Vorunterricht frei. —

W sukach przewyższa wszelkie inne podobne Uebertrifft an Wirksamkeit alle anderen Fabrikate.



Germania-Pomade

anerkannt bestes Mittel zur Pflege und Förderung des Haar- und Bartwuchses. Ueberraschend schneller Erfolg tausendfach bewährt. Elegante Flaschen à 1 Mk.

H. Gutbier's Kosmetische Officin, Berlin SW. II, Bernburgerstr. 6. Einget. Marke

Echt zu haben in Beuthen bei den Herren **H. Kochmann**, Barbier und Friseur Gleiwitzerstr. 39 und **Josef Schedon** Tarnowitzerstr. Nr. 1.
 Prawdziwe do nabycia w Bytomiu u p. **H. Kochmanna** golarza i fryzjera Gliwicka ulica 39., i u p **Józefa Schedon** Tarnowicka ulica Nr. 1.

300 marek

i więcej na miesiąc zarobć mogą poważane i obrotne osoby każdego stanu, znające język niemiecki i polski jako agenci do sprzedawania prawem dozwolonych losów pożyczki państwowej. Oferty pod cyfrą 535. **F. P. Haasenstein et Vogler, A. G.**, Berlin S. W.

Rumpel,

praktyczny pomocnik lekarski w Tworogu G.-Sz. conc. przez królewską regencją leczący przedko i doskonałe krewny, wrzodowe, porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (teneri), w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medycynę rozpędza flus solny, wszelkie bóle, reumatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem. dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Mieszkan w Bytomiu na Reitschuli wdomowdowy Friedrich; robię podania i skargi tak do sądów jako i innych urzędów w trudnych i zawikłanych sprawach. Najchętniej przyjmuję interesa na zabezpieczenie renty poszkodowanych (Unfallsversicherungssachen), które muszą być dla tego samego z największą dokładnością opracowane, ponieważ tu chodzi o zabezpieczenie na całe życie dla poszkodowanego.

Tondygroch,

Koncesjonowany Pisarz publiczny.

W Redakcyi „Gwiazdy“

w Bytomiu G.-Szl., przy ulicy Gliwickiej Nr. 13 są do nabycia:

1. „**Odrobiny** ze Stołu Królewskiego, Królowej Nieba i Ziemi“ czyli „Cuda i łaski spadające na wierzchy, przez Obraz N. Maryi Panny Częstochowskiej na Jasnej Górze. Wychodzące w zeszytach po **35 fen.**
2. **Słowo Boże** głoszone przez jednego z najznakomitszych kaznodziel swego czasu śp. X. T. Bojanowskiego, Misjonarza w Warszawie, wychodzące w zeszytach po **40 fen.**
3. Dwie Powieści. Zdarzenie prawdziwe **Obraz N. Dziewicy. — 15 fen.**
4. **O nieomyślności Papieża, 15 fen.**
5. **Zrzążenie Boże.** Powiastka. **10 „**
6. „**O Czystej Komunii,**“ książeczka rzymska, wydanie czwarte. Książeczka ta, to Skarb nieoceniony, która winna się znajdować w każdej rodzinie. Cena **60 f.**
7. **Droga święta** czyli Pielgrzymka do miejsc świętych odpustowych, z pieśniami, litaniami, Różańcem i modlitwą do Mszy św. ze Stacyami, Gorzkimi Żalami, cena **30 f.**
8. **Kopciuszek**, baśń ludowa, w formie komedyjki. — Cena **10 fen.**
9. **Skarb Chrześcijanina Niedowiarki** — Cena **10 fen.**
10. **Katechizm rzymsko-katolicki** czyli Pacierz domowy codzienny, z Modlitwami porannymi, wieczornymi, pieśniami i naukami o Bogu, o Aniołach, o człowieku itd. Cena **20 f.**

Wiesbadener

Kochbrunnen-Quell-Salz

ein reines Naturprodukt

unter amtlicher Controlle hergestellt u. ärztlich allgem. empfohlen u. verordnet als bestes u. schnell wirksamstes Beseitigungsmittel bei Verdauungs- und Ernährungsbeschwerden, Darm- u. Magenleiden aller Art. Ebenso von eminenter heilkr. Wirkung bei Catarrhen der Luftröhre und der Lunge; bei Husten, Heiserkeit, Schleimanswurf und in Folge seines

HOHEN LITHIONGEHALTES

bei gichtischen u. rheumatischen Leiden. Ein Glas Kochbrunnen-Quell-Salz entspricht dem Salzgehalt und dementsprechend der Wirkung von etwa 35—40 Schachteln-Pastillen

Preis per Glas 2 Mark

(Nur acht wenn in Gläsern wie verkleinert abgebildet.)
 Käuflich in den Apotheken und Mineralwasserh.

Au bon marché

(Tani sklep)

w Bytomiu G.-Szl. ulica Gliwicka Nr. 13

poleca z powodu korzystnego zakupna różne przedmioty po **niebywanych dotąd cenach**: — Koronki niciane po 3 fenygów metr, materje koronkowe i różne koronki po bajecznie tanich cenach. —

Eleganckie obszywki do szyi (ryszki) po 5 fenygów.

Pióra, kwiaty i wstążki po bardzo niżonych cenach.

Kapelusze dla Pań i dzieci

garnirowane i niegarnirowane z powodu spóźnionej pory niżej ceny zakupna, ubrane zaś Kapelusze od 1 marki począwszy — a dzieciinne od 50 fenygów.

Aksamity, atłasy i różne wyroby

z pereł i sznuru do ubierania sukien (szat), bardzo tanio. — **Guziki** od 5 fen. za tuzin począwszy, — klamerki do ubrań dzieciennych po 5 fen. para. — Rękawiczki jedwabne i bawełniane, żaboty, kołnierzyki, szaliki jedwabne i koronkowe — fartuszki dla dam i dzieci, jako i inne rzeczy w wielkim wyborze **po takich bardzo cenach** poleca.

W. Czerniejewska.

DO AMERYKI.

Niederlandzko-Amerykańskie towarzystwo jazdy parowej.

Jedyna linia parowca pocztowego pomiędzy

Rotterdamem a New-Jork.
 Amsterdamem a Buenos-Ayres.

Najprędsza żegluga. — Najtańsze ceny przejazdu Angielskie i niemieckie opisy Ameryki darmo i franko.

Bliższych wiadomości udziela

Zarząd w Rotterdamie.

Korespondencya także w polskim języku.

A. Haase, Gliwice.

Poleca wyroby ze skór, fabrykacyą i skład pasów rzemieennych do maszyn. Dostarcza wszelkich potrzeb dla kopalni, hut, młynów itp.
 Cenniki darmo i oplatone.

Małe Ogłoszenia.

Każde słowo 3 fenygów. Zaś w nagłówku

czyli w napisie, każde słowo 10 fenygów.

Otwarte posady. **Dominium Kopania**

150 Robotników do robót ziemnych, znajdzie przy 2-markowej płacy dziennej i wynagrodzeniu za podróż dotąd i napowrót, natychmiast trwałą pracę aż do Bożego Narodzenia.

F. Reich, budowniczy. (1) W Zabrze (G.-Szl.)

Syn porządnych rodziców może się zgłosić jako uczeń do handlu kolonialnego M. Panusch'a w Dombie przy Katowicach. (6)

Dominium Wyrów pod Mikołowem, poszukuje od 1-go Stycznia 1891 roku energicznego szafarza. Myto wysokie i deputacie 3)

Uczeń któryby się chciał wyuczyć siódarstwa i lakiernictwa, może się zaraz zgłosić do fabrykanta porządnych Francuska Klein w Bytomiu ulica Piekarska Nr. 3. (5)

Dominium Czakanuu (pow. Gliwicki) potrzebować będzie od Nowego Roku 1891 kilku jeszcze parobków i dziewczyn przy wysokim mycie i deputacie. (2)